

Włoska mafia masowo zastrasza dziennikarzy

8 marca 2016

Organizacje przestępcze na Półwyspie Apenińskim realnie zagrażają wolności słowa – alarmują autorzy raportu, sporządzonego na zamówienie włoskich parlamentarzystów. Z roku na roku rośnie liczba przypadków wywierania wpływu na żurnalistów przez mafiosów.

„Raport w sprawie stanu informacji i warunków w jakich działają dziennikarze zagrożeni przez mafie” pokazuje jak niebezpieczna jest praca dziennikarza we Włoszech. Wynika z niego, że w latach 2006-15 zastraszanych było aż 2060 przedstawicieli tej profesji. Autorzy opracowania ostrzegają, że skutkiem niepokojącego trendu jest również zjawisko autocenzury, czyli niepodejmowania przez dziennikarzy tematów, które mogłyby zagrozić interesom przestępczych organizacji.

W rekordowym 2014 roku zanotowano aż 421 przypadków „uciszania” pracowników mediów. Ponad 30 z nich musiało skorzystać z programu ochronnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Najbardziej znanym dziennikarzem, któremu przez całą dobę towarzyszyli ochroniarze jest Sandro Ruotolo, prowadzący telewizyjny program śledczy „Służba Publiczna”. Dociekliwy żurnalista podpadł przestępcom kilkoma reportażami, opisującymi działalność neapolitańskiej Camorry. Capo di tutti capi tej organizacji, Michele Zagaria miał ponoć zlecić swoim podwładnych obdarcie Ruotolo żywcem ze skóry. Ta sama struktura wzięła na celownik pisarza Roberto Saviano. Od czasu opublikowania w 2006 roku książki Gomorra – podróż po imperium kamorry polują na niego mafijni zabójcy. Obecnie, chroniony 24 godziny na dobę przez rządowych agentów, Saviano ukrywa się pod zmienionym nazwiskiem, co kilka miesięcy zmieniając miejsce pobytu.

Tradycyjną metodą zastraszania są listy z pogrózkami, jednak formy komunikacji w tym zakresie są coraz bardziej wyrafinowane. Zdarza się, że dziennikarze otrzymują w przesyłkach naboje pistoletowe, kawałki ciał zwierząt, czy paczki z fałszywymi bombami. Coraz częściej mafia wynajmuje również trolli internetowych tworzących wulgarne i ośmieszające treści, których bohaterem jest dziennikarz.

Autorzy raportu alarmują, że „nie ma już stref wolnych od mafii”. Problem, który jeszcze niedawno obecny był wyłącznie na południu Włoch, obecnie jest już ogólnokrajowy. „Liczby, którymi dysponujemy, są prawdopodobnie jedynie wierzchołkiem góry lodowej, jeśli chodzi o zagrożenie dla dziennikarzy ze strony włoskiej mafii. Znamy bowiem jedynie epizody, o których poinformowali sami dziennikarze” – czytamy w raporcie.

Mafijne represje sięgają również członków parlamentarnej speckomisji, która zajmuje się zwalczaniem przestępczości zorganizowanej. Jej przewodnicząca, Rosaria Capacchione z Partii Demokratycznej od kilku lat porusza się wyłącznie w towarzystwie ochroniarzy, po tym jak wyrok śmierci wydała na nią Camorra. Capacchione była wtedy dziennikarką neapolitańskiego dziennika „Il Mattino”. Jej zdaniem, problem jest systemowy i wiąże się z tym, że „we Włoszech prasa w ogóle nie jest szanowana”. Polityczka wskazuje również na niezdrowe zjawisko ogólnej niechęci do dziennikarzy, którzy są postrzegani jako donosiciele i poszukiwacze sensacji. „W wielu kręgach społeczeństwa dziennikarz z natury jest uważany za wroga” – tłumaczy Capacchione.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu